

Sygn. akt VI ACa 263/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Kuracka

Sędziowie: SA Grażyna Kramarska

SO (del.) Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa F. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt III C 1135/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od F. J. na rzecz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 263/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 maja 2017 roku

W pozwie z dnia 3 października 2014 roku, skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa – (...), F. J. domagał się ochrony swoich dóbr osobistych przez zobowiązanie pozwanego do zamieszczenie na własny koszt na stronie internetowej (...) w dziale „Ogłoszenia i komunikaty”, czcionką Verdana, rozmiar „small” z pojedynczą interlinią tekstu o treści: „Wyrażam ubolewanie, że (...) dopuścił się naruszenia dóbr osobistych Pana F. J. poprzez umieszczenie go w jednostkach penitencjarnych niespełniających standardów cywilizowanego państwa i za wszystkie wyrządzone Panu F. J. szkody niematerialne szczerze przepraszam”, dostępnego na stronie przez 30 dni. Żądał nadto zasądzenia od pozwanego kwoty 40 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zapłaty kwoty 5 000 złotych na cel społeczny – na rzecz Fundacji (...). Powołał się przy tym na przeludnienie panujące w zajmowanych przez niego celach, niedostateczne odseparowanie kąpoków sanitarnych od powierzchni mieszkalnych i niedostateczną wentylację cel, niedostatek środków czystości i brak ciepłej wody. Podnosił także, że w wyniku pracy przy kotłowni miał problemy z płucami oraz że został

bezpodstawnie przetransportowany z Aresztu Śledczego w Z. do Aresztu w P.. Wskazał, że uchybienia te naruszały jego część (godność osobistą, poczucie własnej wartości), prawo do prywatności i intymności.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, kwestionując fakty powoływane przez powoda oraz zasłaniając się zarzutem przedawnienia za okres do 2 października 2011 roku włącznie.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, odstąpił od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego oraz orzekł, że nie obciąża go nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w okresie od 3 października 2011 roku do 5 czerwca 2012 roku powód przebywał w Zakładzie Karnym w R., następnie – do końca października 2012 roku – w Zakładzie Karnym w Z., w okresie od 1 listopada do 30 listopada 2012 roku oraz od 9 stycznia do 13 maja 2013 roku – w Areszcie Śledczym w Z., w okresie od 30 listopada 2012 roku do 9 stycznia 2013 roku – w Areszcie Śledczym w P., w okresie od 13 maja do 25 lipca 2013 roku – w Zakładzie Karnym w N. i w okresie od 2 lutego do 10 marca 2014 roku – w Areszcie Śledczym w M..

W Zakładzie Karnym w R. powód przebywał w celach Nr (...) na oddziale (...). Pomieszczenia te spełniały standard $3m^{(2)}$ powierzchni mieszkalnej na osobę. Kąciki sanitarne w dostateczny sposób odseparowane były od reszty celi. Otoczone były parawanem z nieprzeźroczystego materiału. Cele w jednostce pozwanego wyposażone były w wentylację grawitacyjną, która spełniała swoją funkcję. Każda cela posiadała pełnowymiarowe okno, którego uchYLENIE dawało możliwość zwiększenia cyrkulacji powietrza. Cele nie były wyposażone w instalacje ciepłej wody. Osadzeni mogli jednak posiadać własne grzałki do gotowania wody w celach spożywczych lub sanitarnych. Jeżeli sprzętu takiego nie posiadali, gorącą wodę mogli otrzymać od osadzonych porządkowych. Osadzeni mogli korzystać z ciepłej kąpieli co najmniej raz w tygodniu. Osadzeni otrzymywali od administracji niezbędne środki higieny według norm ustalonych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z dnia 17 października 2003 roku. Sąd odnotowuje w tym miejscu, że powód w czasie pobytu w zakładzie zatrudniony był w charakterze (...). Funkcja (...) nie spełniała warunków, które kwalifikowałyby do pobierania dodatkowych świadczeń. Prowadzone przez specjalistyczne laboratorium pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia nie potwierdziły, by na stanowisku pracy powoda czynniki mogły być przyczyną schorzeń płuc.

W Areszcie Śledczym w Z. powód był osadzony w celi Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), celi Nr (...) na oddziale (...), celi Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...). Powód w okresie od 27 do 30 listopada 2012 roku został umieszczony w warunkach „przeludnienia”, kiedy to powierzchnia przypadająca na jednego osadzonego wynosiła poniżej $3 m^{(2)}$. Sąd zaznacza przy tym, że działo się to zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami prawnymi, tj. art. 110 § 2 a i b k.k.w. Cele, w których przebywał posiadały wydzielony za pomocą płyt OSB kącik sanitarny. W niektórych kącikach sanitarnych wejście przysłonięte było zasłoną, gdyż ze względu na ograniczenia architektoniczne budynku niemożliwe było zainstalowanie drzwi. Każda cela mieszkalna w areszcie wyposażona była w sprzęty kwaterunkowe. Co najmniej raz w tygodniu powód miał dostęp do łaźni z ciepłą wodą. Osoby osadzone posiadały za zgodą dyrektora własne czajniki i grzałki, dzięki czemu mogły podgrzewać wodę w celach higienicznych. W każdej celi mieszkalnej znajdowały się otwierane okna, przez które następowała wentylacja pomieszczenia. W każdej celi znajdowały się dwa punkty oświetleniowe: lampa sufitowa oraz oświetlenie boczne (tzw. lampka nocna). W większej części cel mieszkalnych po generalnym remoncie, który odbył się w 2008 roku, funkcjonowała wentylacja grawitacyjna. W pozostałych celach przewietrzanie odbywało się poprzez otwarcie okna. Każdy z osadzonych przyjmowany do aresztu otrzymywał zestaw higieniczny zawierający podstawowe środki czystości w ilości wystarczającej na jeden miesiąc. Osadzony mógł zwrócić się o uzupełnienie środków w przypadku, gdyby ich zabrakło .

Sąd ustala dalej, że powód w Zakładzie Karnym w Z. przebywał od 5 czerwca do 31 października 2012 roku, kiedy to uciekł z jednostki penitencjarnej. W stosunku do tej jednostki – jak się odnotowuje – nie formułował zarzutów. W jednostce tej powierzchnia mieszkalna w celach przypadająca na jednego osadzonego wynosiła minimum $3 m^2$.

W Areszcie Śledczym w P. powód osadzony był w celach Nr (...). We wszystkich tych celach osadzony zagwarantowany miał standard 3 m² powierzchni mieszkalnej na osobę. W okresie osadzenia powoda nie kwaterowano w tych celach liczby osadzonych przekraczającej przewidzianą pojemność. W każdej celi mieszkalnej wyodrębnione było stałymi przegrodami budowlanymi pomieszczenie, w którym znajdował się prysznic, umywalka i WC. Do ww. pomieszczenia doprowadzana była bieżąca ciepła i zimna woda. W budynkach zakwaterowania osadzonych każda cewa mieszkalna posiadała oddzielny przewód wentylacji grawitacyjnej. W każdej celi znajdowało się okno z możliwością otwarcia przez osadzonych. W areszcie służby kwatermistrzowskie sukcesywnie dokonywały niezbędnych prac remontowo-konserwacyjnych poszczególnych pomieszczeń jednostki. W areszcie wszyscy osadzeni korzystali co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpeli, dodatkowo osadzeni mieli możliwość korzystania z ciepłej wody po każdym posiłku. Środki utrzymywania czystości w oddziale mieszkalnym były wydawane nie rzadziej niż dwa razy w miesiącu do dyspozycji oddziałowego. Ambulatorium z Izbą Chorych w areszcie śledczym w P. zapewniało ambulatoryjną opiekę nad chorymi. W areszcie pacjenci mogli zapisywać się do lekarza (w tym do dentysty) codziennie, byli przyjmowani bez zbędnej zwłoki zgodnie z regulaminem podmiotu medycznego. Codziennie, oprócz niedziel, oddziały mieszkalne były wizytowane przez personel pielęgniarski. Po godzinach pracy personelu medycznego opiekę nad osadzonymi pełniła (...), interweniująca w stanach zagrożenia życia. W areszcie nad osadzonymi opiekę sprawowali specjaliści, w tym okulista, psychiatra, neurolog, chirurg oraz dermatolog, natomiast opieka pozostałych specjalistów sprawowana była w oparciu o zewnętrzne podmioty medyczne.

W Zakładzie Karnym w N. był zakwaterowany w celach Nr (...), w których powierzchnia przypadająca na jednego osadzonego wynosiła powyżej 3 m². Kącik sanitarny znajdował się w każdej celi mieszkalnej zakładu i był wyposażony w niezbędną armaturę, urządzenia i sprzęt kwaterunkowy. Kąciki sanitarne oddzielone były od celi stałą zabudową wykonaną z płyt wiórowych. Obudowa posiadała zamykane od wewnątrz drzwi i zapewniała minimum intymności osobom korzystającym z toalety. Osadzeni mieli całodobowy i nieograniczony dostęp i możliwość korzystania z toalety. Wentylacja i przewietrzenie cel odbywało się poprzez stolarkę okienną i drzwiową. W większości cel mieszkalnych w zakładzie znajdowały się kratki wentylacji grawitacyjnej. Osadzeni w zakładzie mieli całodobowy, nieograniczony dostęp i możliwość otwierania okien o każdej porze roku i doby. Wyposażenie cel mieszkalnych w sprzęt kwaterunkowy było zgodne z obowiązującymi w tym zakresie wewnętrznymi przepisami i normami Służby Więziennej. Środki higieny osobistej osadzonych i do utrzymania czystości wydawane były zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami, w których określono ich asortyment i ilości. W zakładzie systematycznie do poszczególnych pawilonów doprowadzana była ciepła woda. Do czasu doprowadzenia ciepłej wody do cel, osadzeni pobierali gorącą wodę z punktu czerpalnego zlokalizowanego w korytarzu oddziału mieszkalnego. Pranie i suszenie przez osadzonych bielizny nie wiązało się z dodatkowymi trudnościami.

W Areszcie Śledczym w M. powód przebywał w celach Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...), Nr (...) na oddziale (...) i Nr (...) na oddziale (...). Powierzchnia mieszkalna w tych celach przypadająca na jednego osadzonego wynosiła minimum 3 m⁽²⁾. W areszcie w pomieszczeniach mieszkalnych zapewniony był dostęp do zimnej, bieżącej wody. Woda doprowadzona była do każdej celi mieszkalnej, do węzła sanitarnego oraz do umywalki. Osadzeni w areszcie z ciepłej kąpeli korzystali raz w tygodniu. Ogrzewanie pomieszczeń cel mieszkalnych odbywało się w sezonie grzewczym w miesiącach wrzesień – maj. Temperatura pomieszczeń przeznaczonych na stały pobyt ludzi wynosiła ponad 20 stopni Celsjusza. Konstrukcja aresztu oraz rozmieszczenie pomieszczeń zapewniało odpowiednią cyrkulację powietrza poprzez wentylację cel. W celach znajdowały się drewniane okna umożliwiające całkowite przewietrzenie pomieszczeń mieszkalnych. Kąciki sanitarne w celach były zabudowane. Powód miał dostęp do światła słonecznego zarówno w celi mieszkalnej, jak i podczas spacerów. Cele mieszkalne w areszcie były remontowane i odświeżane na bieżąco. Średnio kompleksowy remont celi mieszkalnej wykonywany był dwa razy w ciągu roku. W pomieszczeniach nie występowała wilgoć ani grzyb. Cele wyposażone były w sprzęt kwaterunkowy zgodnie z obowiązującymi przepisami. W trakcie pobytu powoda w areszcie nie stwierdzono, aby współosadzeni wymuszali na nim określone zachowania bądź też negatywnie na niego wpływali. Powód w trakcie pobytu w areszcie miał możliwość regularnego korzystania co najmniej jeden raz w tygodniu z łaźni, codziennych spacerów oraz zajęć kulturalno-oświatowych. Wyniki pomiarów pyłów i substancji

chemicznych na stanowisku pracy powoda wykonane przez Wojewódzką (...) w K. wykazały bezpieczne warunki pracy. Powód miał zapewniony w areszcie dostęp do lekarza chirurga, internisty, psychiatry, stomatologa, neurologa oraz laryngologa i dermatologa. W razie potrzeby specjalistycznej konsultacji powód miał ustalany termin w zewnętrznej placówce zdrowia.

Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda za okres poprzedzający trzyletni okres przed wniesieniem powództwa, czyli przed 3 października 2011 roku. Powołał się przy tym na art. 442¹ § 1 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego charakter roszczenia powoda wskazuje, że o hipotetycznej krzywdzie wiedział on w czasie całego pobytu w jednostkach penitencjarnych. Wyraża się przy tym przekonanie, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter majątkowy.

Przywołując treść art. 23, 24 i 448 k.c. oraz powołując się na art. 30 Konstytucji i art. 4 k.k.w. sąd pierwszej instancji zauważył, że z przedstawionych przez stronę pozwaną dokumentów nie wynika, by warunki we wskazanych jednostkach penitencjarnych nie odpowiadały obowiązującym normom i by doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a twierdzenia powoda, nieoparte – jak się zauważa – jego zeznaniami czy innymi dowodami, nie znalazły potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Podkreśla się w tym miejscu, że powód w warunkach przeludnienia przebywał jedynie przez trzy dni. W celi umieszczony został na mocy decyzji Dyrektora Aresztu Śledczego w Z. wydanej na podstawie art. 110 § 2a pkt 3 k.k.w. Od decyzji tej – jak się zauważa – nie składał odwołania, pomimo że został o prawie do wniesienia odwołania prawidłowo pouczony. Zauważa się również, że przebywając we rzeczonych jednostkach penitencjarnych nie składał skarg na przeludnienie, niewydzielony kącik sanitarny czy niedostateczną opiekę medyczną. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia.

Sąd zauważa przy tym, że kąciki sanitarne w celach mieszkalnych były trwale i wystarczająco wygrozdzone od reszty pomieszczenia, zapewniając tym samym odpowiedni komfort osadzonemu w załatwianiu potrzeb fizjologicznych. Powód miał dostęp do właściwej opieki medycznej i zagwarantowaną możliwość zachowania higieny. Osadzeni mieli możliwość wietrzenia celi i korzystania z ciepłej wody. Zauważa się wreszcie, że dostęp do świadczeń medycznych w warunkach wolnościowych jest niejednokrotnie dużo gorszy, aniżeli w warunkach więziennych. Powołując się na poglądy judykatury sąd pierwszej instancji uznał, że o naruszeniu dobra osobistego w postaci uchybienia godności osadzonego w zakładzie karnym nie można mówić w przypadku pewnych uciążliwości lub niedogodności związanych z pobytom w takim zakładzie, polegających na niższym od oczekiwanego standardzie celi czy urządzeń sanitarnych, bowiem dla wielu ludzi nieodbywających kary pozbawienia wolności warunki mieszkaniowe bywają często równie trudne. Godność skazanego przebywającego w zakładzie karnym nie jest naruszona, jeżeli odpowiada uznanym normom poszanowania człowieczeństwa.

Sąd Okręgowy uznał nadto, że nie wykazano związku przyczynowego pomiędzy pogorszeniem stanu zdrowia powoda a przebywaniem w zakładach karnych i aresztach. Powód – jak się wyjaśnia – nie przedstawił na tę okoliczność wniosków dowodowych. Nie wykazał w szczególności, aby do zarażenia się przez niego wirusem HCV doszło w okresie, kiedy przebywał we wskazanych zakładach karnych i aresztach. Ocenia się przy tym, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry nie był związany z wskazywanymi przez powoda dolegliwościami. Przy obecnym stanie służby zdrowia – jak wywodzi dalej sąd – na częste badania nie mogą liczyć osoby pozostające na wolności. Wobec powyższego twierdzenia o niedostatecznej opiece zdrowotnej sąd uznał za gołosłowne i nieuzasadnione. W konkluzji uznaje się za nieuzasadnione twierdzenia powoda o braku właściwej opieki medycznej. Z tego też względu – jak stwierdza się w konkluzji – sąd uznał za nieuzasadnione żądanie pozwu w zakresie zastosowania środków ochrony dóbr osobistych.

Powołując się na stanowisko judykatury Sąd Okręgowy przyjął, że samo osadzenie w przeludnionej celi nie jest wystarczającą podstawą do uwzględnienia żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Powód – jak się wywodzi – popełniając przestępstwa musiał liczyć się z orzeczeniem i wykonaniem kar pozbawienia wolności w więzieniu, w których z oczywistych względów nie ma komfortu. Stwierdza się jednocześnie, że wobec powoda postępowano z poszanowaniem jego praw i godności oraz w sposób zgodny z obowiązującymi normami prawnymi. Na koniec Sąd

Okręgowy zwraca uwagę na fakultatywny charakter zadośćuczynienia, stwierdzając, że „naruszenia te nie przybrały w ocenie Sądu takiego stopnia, który uzasadniałby przyznanie powodowi z tego tytułu zadośćuczynienia. Zwłaszcza, że warunków, w jakich przebywał powód nie można jednak traktować jako aktu represji skierowanego indywidualnie przeciwko niemu. Jak bowiem wynika z dołączonej do akt sprawy dokumentacji, niedogodności które spotkały powoda w takim samym stopniu dotyczyły innych osadzonych. Warunki te zaś były takie, jakie w danej sytuacji mogła optymalnie zapewnić administracja aresztów i zakładów karnych.”

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do uwzględnienia żądania publikacji przeproszenia, jako że nie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego godności. Zdaniem sądu działania i zaniechania pozwanego, które zdaniem powoda doprowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych, nie miały natężenia ani charakteru uzasadniającego przyjęcie, że warunki te nie spełniają standardów „cywilizowanego państwa”. „Nawet hipotetycznie przyjmując naruszenie dóbr osobistych to powyższe nie było celowym działaniem pozwanego, nacechowanym jego złą wolą, a tylko były one wynikiem ograniczeń finansowych i technicznych jednostek penitencjarnych”. Zauważa się przy tym, że powód nie udowodnił zarzutów stawianych w treści pozwu. Z tych też względów – jak naprowadza się dalej – forma i treść przeprosin nie jest adekwatna „do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, a przede wszystkim do stopnia winy pozwanego”. Również sposób publikacji oświadczenia o przeproszeniu nie jest – zdaniem sądu – adekwatny do sposobu naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest godność i nie zrekompensuje mu naruszenia tego dobra. Sąd Okręgowy uznał, że strona internetowa prywatnego podmiotu, jakim jest (...) sp. z o.o. w W., nie jest właściwym miejscem publikacji przeprosin za działania i zaniechania Skarbu Państwa. Podmiot ten – jak się wywodzi – nie ma jakiegokolwiek związku z postępowaniem w niniejszej sprawie. Wskazana przez powoda strona internetowa służy działalności gospodarczej rzeczonoj spółki i pozyskiwaniu dla niej klientów, skierowana jest do osób poszukujących ochrony prawnej, zaś sama spółka nie ma statusu organizacji broniącej praw osadzonych w jednostkach penitencjarnych.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, zrzucając sądowi pierwszej instancji naruszenie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, naruszenie art. 233 k.p.c. polegającą na „nie rozważeniu w toku podejmowania decyzji wszystkich okoliczności” oraz naruszenie prawa procesowego polegające na „nierozważeniu w toku postępowania wszystkich wniosków dowodowych poprzez błędne stwierdzenie, iż skutecznie został podniesiony zarzut przedawnienia”. Zażądał przy tym zmiany wyroku w zaskarżonym zakresie „poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz powoda całej żądanej sumy”, ewentualnie – uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie na koszt powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest oczywiście bezzasadna. Podniesione w niej zarzuty nie znalazły uznania sądu odwoławczego. Po części są one zresztą niezrozumiałe.

Uwaga ta dotyczy w pierwszym rzędzie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Z treści zarzutu nie wynika, który z paragrafów tego artykułu apelujący ma na względzie. Należy jednak zakładać, że chodzi o § 1, bo w uzasadnieniu apelacji jej autor powołuje się na okoliczności pozostające w opozycji do ustaleń sądu pierwszej instancji. Twierdzenia w tym zakresie mają jednak wymiar stricte polemiczny, co nie wystarcza dla zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez sąd meriti, który – jak wynika z treści tego przepisu – ma prawo do swobodnej oceny dowodów. Zupełnie przy tym nie wiadomo, do czego nawiązują uwagi apelacji dotyczące sytuacji ekonomicznej kraju, bo Sąd Okręgowy argumentów takich nie użył.

Nie do końca zrozumiałą jest zarzut „nierozważenia w toku postępowania wszystkich wniosków dowodowych poprzez błędne stwierdzenie, iż skutecznie został podniesiony zarzut przedawnienia”. Z uzasadnienia apelacji nie wynika, by jej autor wiązał podstawę ekscepcji nawiązującej do zarzutu przedawnienia z płaszczyzną dowodową. Wręcz przeciwnie, apelacja ogranicza się do kontestowania wniosków natury jurydycznej. Apelujący zakłada bowiem, że

termin z art. 442¹ § 1 k.p.c., liczony a tempore scientiae, należy wiązać ze świadomością prawną poszkodowanego. Założenie to jest jednak wadliwe. O ile w tym przypadku początek biegu terminu przedawnienia liczy się od daty wyznaczonej świadomością uprawnionego, o tyle chodzi wyłącznie o fakt szkody oraz o wiedzę co do tego, kto jest za nią odpowiedzialny.

Autor apelacji utrzymuje, że powód nie miał stosownej wiedzy prawnej, by przekonać się o swojej krzywdzie. Tymczasem, to nie warunki osadzenia urągające godności ludzkiej, w tym przeludnienie w celi, stanowią o krzywdzie osadzonego. Potencjalna krzywda nie polega na osadzeniu w takich, czy nie innych warunkach, ale na uszczerbku w dobrach prawnie chronionych w postaci godności czy intymności. Krzywda tego rodzaju ma charakter stricte subiektywny, bo chodzi o odczucia poszkodowanego. Naruszenie to jest zatem całkowicie niezależne od świadomości prawnej w przedmiocie zasad traktowania osób skazanych. Nie chodzi o „sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym” – jak utrzymuje apelacja, ale o skutek tej sprzeczności w postaci różnego rodzaju dyskomfortu dotyczącego osoby osadzonej. Nikogo nie trzeba przekonywać, że wie, co do tego, że nie zachowuje się norm powierzchniowych albo przepisanych zasad higieny w niczym nie umniejsza ani nie zwiększa cierpienia związanego z przebywaniem w takich warunkach. Wobec tego fakt istnienia szkody musiał dotrzeć do świadomości powoda w momencie pobytu w celi, a nie w chwili, gdy powziął on wiadomość o przeludnieniu. Z całym naciskiem podkreślić trzeba, że powód nie dochodzi roszczenia odszkodowawczego z tytułu przeludnienia (ustawodawca nie przewiduje wprost zadośćuczynienia z tego tytułu), ale z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Słusznie zatem przyjmuje Sąd Okręgowy, że o naruszeniu tych dóbr powód przekonał się (przekonywał się stale) w chwili naruszenia.

Jedyny wyjątek w tej kwestii stanowi dobro osobiste w postaci zdrowia. Sąd Okręgowy słusznie jednak założył, że nie udowodniono, by powód na skutek osadzenia doznał uszczerbku na zdrowiu, a ściślej – by pomiędzy osadzeniem a utratą zdrowia zachodził związek przyczynowy. Apelacja tej tezy nie kontestuje.

Trudno jednocześnie zakładać, że powód nie wiedział, kto ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną mu szkodę. Twierdzenie takie urąga zasadom doświadczenia życiowego. Każdy, nawet niewykształcony obywatel, ma świadomość tego, że to państwo prowadzi zakłady karne i areszty śledcze. W każdym razie łatwo się przekonać o tym, że sprawcą szkody będącej skutkiem osadzenia w warunkach urągających cywilizowanym standardom jest Skarb Państwa. Powód nie wykazał, by w istocie nie wiedział, kogo pozwać. Kwestii tej apelacja nie rozwija, poprzestając na głośnym twierdzeniu o braku świadomości powoda.

Nie bardzo wiadomo, na czym polega zarzut naruszenia art. 23, 24 i 448 k.c. Apelujący ogranicza się do wskazania, że sąd dopuścił się błędnej wykładni tych przepisów i ich niewłaściwego zastosowania. Niewiele więcej wynika z uzasadnienia apelacji, bo podnoszone w nim argumenty są na tle niniejszej sprawy niezrozumiałe. Uwaga ta dotyczy w szczególności kwestii funkcji i wysokości zadośćuczynienia czy stopy życiowej społeczeństwa, w sytuacji, gdy sąd – oddalając powództwo – nie pochylał się nad wymiarem należności odszkodowawczej. To samo dotyczy wywodów dotyczących niedochowania norm zaludnienia, gdy zarzut przekroczenia normatywu nie został udowodniony, a ustalenie sądu w tym zakresie nie jest kwestionowane. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że cytowane w uzasadnieniu apelacji tezy z uzasadnień wyroków Sądu Najwyższego znalazły się tam przez przypadek.

Choć w rubrum apelacji jej autor nie stawia sądowi pierwszej instancji zarzutu naruszenia art. 6 k.c., ale odnosi się do tego przepisu w uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia, słusznie dostrzegając, że art. 24 k.c. ustanawia domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dóbr osobistych. Problem nie tkwi jednak w tym, czy określone zachowania pozwanego były legalne czy nie, ale w tym, że nie udowodniono, by pozwany takich działań albo zaniechał się dopuścić. Sąd Okręgowy ustala, że sytuacja taka nie miała miejsca, a ustalenie to nie zostało w apelacji skutecznie podważone.

Na marginesie podnieść trzeba, że choć nie wynika to wprost z apelacji, to omawiany wyżej zarzut „nierozważenia w toku postępowania wszystkich wniosków dowodowych poprzez błędne stwierdzenie, iż skutecznie został podniesiony zarzut przedawnienia” można powiązać z roszczeniami niemajątkowymi zgłoszonym w pozwie, które nie ulegają wszak przedawnieniu. Sąd pierwszej instancji, realizując inicjatywę dowodową powoda, zwrócił się do zakładów

penitencjarnych o uzyskanie stosownych informacji. Te, które uzyskał, dotyczyły wyłącznie ostatnich trzech lat przed datą wytoczenia powództwa i poczynione w oparciu o te dowody ustalenia dotyczą wyłącznie tego okresu. Sąd nie ustalał okoliczności, które miały miejsce wcześniej. Nie dysponował jednak materiałem dowodowym, na podstawie którego mógłby takich ustaleń poczynić, a powód – po uzyskaniu informacji z zakładów karnych i aresztów śledczych – nie domagał się uzupełnienia materiału dowodowego. Nie udowodnił tym samym, by przed 3 października 2011 roku zachodziły warunki opisane w pozwie, uzasadniające odpowiedzialność strony pozwanej.

Jednocześnie zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, że proponowany przez powoda sposób publikacji przeprosin nie pomógłby w osiągnięciu zamierzonego celu, przy przyjęciu założenia, że naruszono dobro osobiste powoda. Tezy tej apelacja nie zwalcza. Sąd Apelacyjny w pełni podziela w tej kwestii ocenę prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Powtarzanie w tym miejscu podniesionych tam argumentów nie wydaje się celowe.

Z tych wszystkich powodów apelację oddalono, kierując się w tej mierze treścią art. 385 k.p.c. O kosztach instancji odwoławczej orzeczono natomiast na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., w zw. z § 6 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490).